

Lasów umieranie

Tam gdzie jeszcze kilka lat temu ścieżka wiodła przez gęsty las pełen cieni, dzisiaj szlak wiedzie przez otwartą nasłonecznioną łąkę pełną leżących pni i białych kikutów zniszczonych świerków. Szybkość ginięcia drzew jest przerażająca. Z roku na rok znikają ogromne połacie lasu świerkowego, zmieniając się w las białych szkieletów drzew. Te szkielety i drzewa tylko częściowo uszkodzone nie mają żadnej odporności, wałają się na ziemię przy lekkim nawet podmuchu wiatru. Widok tych szkieletów drzew jest straszny i przywodzi na myśl las kościotrupów.





Pierwotnie nasze niższe góry i doliny gór wysokich porośnięte były lasami jodłowo-bukowymi, ale w wyniku działalności pasterskiej człowieka od XVI wieku zaczęto je wycinać do budowy domów i na opał, a w XIX wieku doszedł do tego przemysł, wytwarzanie papieru, podkładów kolejowych, szalunków, itp, itd. Naturalny drzewostan zanikał jak kamfora. Ludzie, którzy ciągle potrzebowali drewna zaczęli sadzić świerki jako gatunek mało wymagający i szybko rosnący. Okazało się jednak, że stworzenie monokultury świerkowej, która początkowo wszystkim wydawała się genialnym pomysłem ma swoje słabe strony. Szkodniki drzew iglastych, takie jak na przykład kornik drukarz, po wejściu w taki las rozprzestrzeniają się jak pożar i pożerają drzewa nie napotykając żadnej bariery.





Autor: wodniak

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl